Nr. 39. Warszawa, 28 września 1930 ROK IV.
al. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

Groźne zwycięstwo

Ostatnie wybory do Reichstagu niemieckiego przyniosły — jak już donosiliśmy — wybitne zwycięstwo tak. zw. „Hitlerowców" t. j. partji nar. socjalistów, którzy zdobyli przeważającą większość głosów.

Hitlerowcy dążą do bezpodzielnego zagarnięcia władzy w swoje ręce, wywołania bodajby zamachu stanu, aby tylko mieć decydujący wpływ na rząd, który zaskoczony tym nieoczekiwanym zwycięstwem nie jest w stanie sformować większości parlamentarnej i mimo zapewnień o spokoju, trwa w niepewności, jakie niespodzianki mogą spaść na Niemcy z racji triumfu Hittlerowców.

Sprawa napozór jest daleka od nas i wywnętrzny układ stosunków niemieckich nie interesowałby nas bliżej, gdyby nie dwa momenty na jakie trzeba zwrócić uwagę.

Ataki niemieckie, skierowane w stronę Polski, a szczególniej uderzenia wymierzone w Pomorze i Poznańskie, dowodzą, że Niemcy dotychczas nie pogodziły się z traktatem wersalskim i myśl o rewizji tego traktatu, a właściwie zmiana granic istniejącej Polski w dalszym ciągu lęgnie się w głowach niemieckich.

Nasze kresy zachodnie są solą w oku butnego prusaka i bez żadnych ogródek — jawnie i coraz głośniej rozlegają się od strony Berlina głosy o oderwaniu od naszej Macierzy Pomorza i Poznańskiego.

Z rządami hittlerowców napór ten się nie tylko nie zmniejszy, ale przeciwnie — trzeba być przekonanym — że nabierze na ostrości, stanie się gwałtowniejszy, bezwzględniejszy i uderzający w całość naszego istnienia i dotychczasowych, krwią wywalczonych, granic. Już dziś zarówno z tonu, jak i zapowiedzi prasy niemieckiej widać, że musimy być przygotowani przy rządach socjalistów niemieckich na wszelkie możliwości — idące nawet najdalej...

Ten wpływ socjalizmu niemieckiego ma w sobie i inne momenty, które mimowoli nasuwają się pod uwagę ludzką. Nie obojętne są one i dla nas i dlatego sprawę tę poruszamy.

Socjalizm, jako idea społeczna ma w sobie niewątpliwie i wartości, dla świata i pogladu katolickiego jednak, opartego o etykę chrześcijańską i kościół, zawiera program, który jest nie do przyjęcia.

Przesuwanie, lub całkowite odsuwanie na ostatnie, podrzędne miejsce programu idei kościoła i wiary, wspólność i wyraźne popieranie bezwyznaniowości, ślubów cywilnych, rozdział szkoły od religji, walka z duchowieństwem, lekceważenie podstaw etyczno - religijnych, zarówno w życiu rodzinnnym, jak i w społecznym, stanowi dla nas katolików zaporę, która znowu nas będzie dzielić z programem socjalistycznym. Międzynarodówka socjalistyczna, grupująca socjalizm całego świata, dawała już niejednokrotnie dowody, że zarówno narodowość, jak i religja są dla niej nietylko obojętne, ale niewygodne, zwalczane przy każdej sposobności.

Polska moc swoją czerpała i czerpie ze źródeł wiary, ze związku z żywym kościołem katolickim. Historja, cywilizacja i rozwój nasz dały na to tysiące dowodów. Odłamanie się od pnia wiary, groziłoby zamarciem całej więzi społecznej i narodowej. Bezkrytyczne uleganie wpływom socjalizmu, który stara się opanować wszystkie dziedziny życia, byłoby przekreśleniem ideałów, jakie tkwią w naszym zbiorowym organizmie.

Dążąc do wyrównania wszystkich istniejących krzywd społecznych, do równowagi, któraby zapewniała każdemu najwyższy udział dobra, nie możemy zapominać, że nie osiągnie się tego jedynie za pomocą walki, która gotowa jest przekreślić wszystkie ideały katolickie. Na tym stanowisku np. stanęło Stronnictwo Chrześc. Demokr., które niebiorąc udziału w bloku tak zw. „centrolewu" wyraźnie ten krok swój uzasadniła.

— Nie możemy stać na jednej platformie politycznej tam, gdzie nas dzieli całe morze różnic religijnych i ideowych. Stronnictwo Chrześc. Rolników zachowuje ten sam program. Ponad partje i względy polityczne — fundament wiary i powszechnego kościoła katolickiego! Zwycięstwo hittlerowców

niemieckich jest dowodem, że wpływy socjalizmu rosną. Dla nas katolików nie jest to obojętne: musimy bardzo uważnie, bardzo szczegółowo przejrzeć program socjalistyczny — od początku jego do końca — aby potem nie znaleźć się z samym sobą w rozterce, żeśmy poszli po drodze, która jest zaprzeczeniem żywej naszej wiary i kultury katolickiej, opartej o ideę Chrystusową.

Czesław Jankowski.

W obronie spoistości C. T. R. i K. R.

Ajencja Rol. „Arol" nadsyła nam następujący komunikat:

W związku z postanowieniem P. Ministra Rolnictwa, zmiany sposobu przekazywania Wojewódzkim Towarzystwom Organizacyj i Kółek Rolniczych subwencyj na pracę nad podniesieniem rolnictwa, a mianowicie przekazywania subwencyj nie jak dotychczas za pośrednictwem C. T. O. i K. R., a przez Urzędy Wojewódzkie, zebrani na konferencji w Warszawie w dn. 18 września r. b. prezesi i dyrektorzy W. T. O. i K. R. wyrazili obawy, że powyższe zarządzenie p. Ministra wpłynie ujemnie na całość i spoistość organizacji. Powzięte w tej sprawie na zebraniu rezolucje doręczone w tym samym dniu p. Ministrowi Rolnictwa przez p. Prezesa C. T. O. i K. R. Poniżej podajemy treść rezolucyj:

Zebrani na Zjeździe w Warszawie w dniu 18 września 1930 roku Prezesi i Dyrektorzy Wojewódzkich Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w województwach: białostockiem, kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem, nowogródzkiem, poleskiem, warszawskiem, wileńskiem i wołyńskiem, przy obecności 7-miu Prezesów i 9-ciu Dyrektorów wymienionych W. T. O. i K. R., zapoznawszy się z treścią listu Ministerstwa Rolnictwa do Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych z d. 16 września 1930 r. Nr. 1803/Sp. w sprawie zmiany dotychczasowego systemu przekazywania funduszów na prace Instytucji — stwierdzają jednomyślnie, co następuje:

1) dotychczasowy system przekazywania funduszów na prace Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych przez Ministerstwo Rolnictwa uwzględnia zasadę spoistości Instytucji, którą to zasadę ze względów społeczno organizacyjnych, gospodarczych i państwowych należy traktować jako jedną z kardynalnych podstaw istnienia oraz sprawności i wydajności prac Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych;

2) wychodząc z tego założenia Prezesi i Dyrektorzy 9-ciu Wojewódzkich Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych uważają wymienione zarządzenie Ministerstwa za szkodliwe dla społecznej oragnizacji rolniczej, wynikłe z niedoceniania przez Ministerstwo Rolnictwa poruszanej zasady spoistości, całości organizacji i wszystkich jej ogniw terenowych, spoistości, którą w okresie przejściowym pounifikacyjnym ma specjalne znaczenie dla Instytucji, oraz z niedoceniania roli Centrali, którą musi być czynnikiem kierowniczym dla wszystkich ogniw organizacji i wszystkich ich prac;

3) konstatując, że dotychczasowy sposób przekazywania fundusów na prace Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych przez Ministerstwo Rolnictwa jest racjonalny, celowy i słuszny — Prezesi i Dyrektorzy 9-ciu Wojewódzkich Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych — zwracają się do Prezydjum C. T. O. i K. R., jako do najwyższej władzy całej organizacji, z prośbą o przedsięwzięcie u odnośnych czynników państwowych wszystkich kroków w celu uzyskania możliwie najrychlejszego nawrotu do dotychczasowego systemu przekazywania funduszów na prace Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych;

4) aby dać wyraz docenianiu znaczenia spoistości Instytucji — Prezesi i Dyrektorzy Wojewódzkich Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych deklarują, że wszystkie sumy z tytułu subwencyj jeśliby były im dotąd czasowo przekazywane przez Ministerstwo Rolnictwa za pośrednictwem Urzędów Wojewódzkich, traktowane będą przez nich, tak jak dotychczas, jako sumy pozostające w zarządzie Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych i przekazywane WTO i KR na realizacje planu pracy, uzgodnionego z Centralną, przyczem dotychczasowe współdziałanie i współpraca WTO i KR z organami samorządu terytorjalnego, powiatowego i wojewódzkiego oraz urzędami wojew. będzie nadal, tak jak i dotychczas stale rozszerzane i pogłębiane.

Konferencja prezesów wojewódzkich Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych

W dniu 18 września r. b. odbyło się w Warszawie przy współudziale Prezydjum C. T. O. i K. R. zebranie prezesów i dyrektorów W. T. O. i K. R.

Zebranie miało na celu omówienie planu zakończenia przejściowego okresu unifikacyjnego C. T. O. i K. R. i jego ogniw terenowych, oraz wytyczne planowania i budżetowania prac organizacji. Po omówieniu prac przygotowawczych na terenie, ustalono, że przejściowy okres unifikacyjny w Centralnem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolinczych zostaje zakończony do dnia 1 kwietnia r. 1931. Przy omawianiu wytycznych planowania i budżetowania prac organizacji zwrócono baczną uwagę na możliwie ściśle przemyślane planowanie zamierzeń, oraz prowadzenie prac konkretnych przy rozwiązywaniu przedewszystkiem związanych z najniezbędniejszemi potrzebami zagadnień, w których zamierzeniom organizacji towarzyszy zrozumienie ich wagi przez ogół uświadomionych kółkowiczów i chęć z ich strony wzięcia czynnego udziału w ich rozwiązywaniu. Zwrocono również uwagę na realne preliminowanie wydatków i wpływów, uwzględniając przedewszystkiem fundusze na personel fachowy, nagrody i premje oraz jedynie najkonieczniejsze inwestycje i to takie, na przeprowadzenie których świadczą zainteresowani przynajmniej w równej mierze. Położono również nacisk na konieczność jaknajściślejszego uzgadnia programowych zamierzeń organizacji z czynnikami państwowemi i samorządowemi, kierując się zasadami, zawartemi w instrukcji Ministerstwa Rolnictwa z dnia 21.I.1929 r., wydanej w porozumieinu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, w sprawie wytycznych działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa.

Terminy płatności kredytów rolniczych

Stan wykorzystanych do dnia 1 września r. b. kredytów rolniczych w Banku Gospodarstwa Krajowego wynosi: kredyt siewny 1929 r. 16.500.000 zł., kredyt klęskowy —320.000 zł., kredyt nawozowy — 9.750.000 zł., kredyt dla Kooprolnej — 10.000.000 zł. Terminy płatności tych kredytów wyznaczono: w październiku r. b. całkowita suma kredytu klęskowego — 320.000 zł., w grudniu r. b. całkowita suma kredytu siewnego 1929 r. — 16.500.000 zł., oraz całkowita suma kredytów dla Kooprolnej — 10.000.000 zł.

Stan zadłużenia rolnictwa w Banku Polskim na dzień 1 września r. b. wynosi: kredyt wiosenny 1930 r. — 19 milj. zł., kerdyt zastawowy 1930 r. 62 milj. zł. Terminy płatności tych kredytów przypadają: w styczniu 1931 r. całkowita suma wykorzystanego kredytu wiosennego 1930 r. — 19 milj. zł., oraz 18 milj. zł. z sum kredytu zastawowego 1930 r., w marcu 1931 r. 18 milj. zł., oraz w czerwcu 1931 r. 26 milj. zł. z sum kredytu zastawowego 1930 r.

Należy zaznaczyć, że kredyt wiosenny 1930 r. w Banku Polskim został wykorzystany tylko częściowo, gdyż przyznano z tego kredytu 27. milj. zł. Również niewykorzystano całkowicie kredytu zastawowego 1930 r., którego suma wynosi 100 milj. zł.

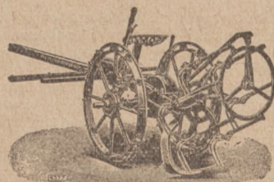
W powyższych danych nie wliczone są kredyty nawozowe Państwowego Banku Rolnego oraz różne kredyty handlowe zaciągnięte przez rolnictwo w tym Banku.

„Sprzęt i przechowanie okopowych".


Rys. 1. Osadzanie gniazdowate kłębów ziemniaczanych.

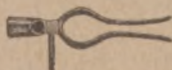

Rys. 2. Osadzanie kłębów rozpierzchłe.

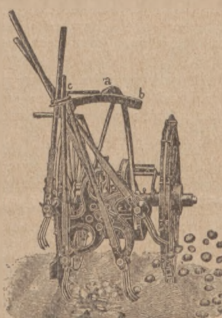

Rys. 3. Pług do wyorywania ziemniaków.

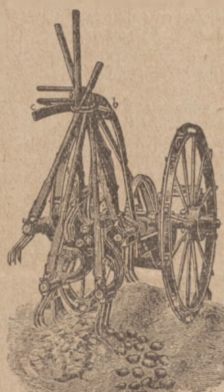

Rys. 4. Kopaczka do ziemniaków Ransomes'a.

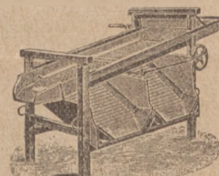

Rys. 5. Kopaczka do ziemniaków Bamforda.

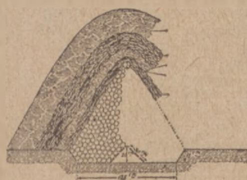

Rys. 9. Kopaczka do ziemniaków Richter'a (układa ziemniaki na powierzchni w pasie do 1,5 mtr. szerokości).

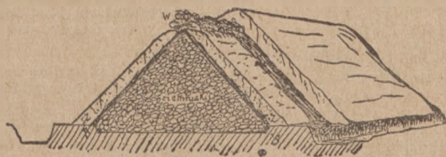

Rys. 6. Widły do buraków.

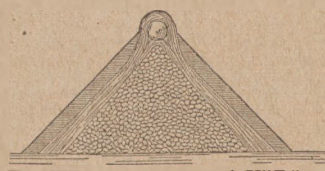

Rys. 7. Kopaczka do ziemniaków Hardera (z kółkiem przestawionem na lewo c do szerszego rozrzutu).

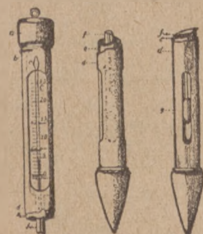

Rys. 8. Kopaczka do ziemniaków Hardera (z kółkiem przestawionem na prawo b do węższego rozrzutu).

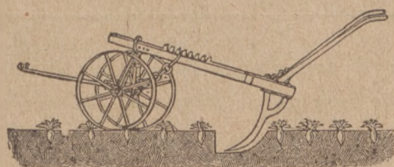

Rys. 10. Sortownik do ziemniaków.

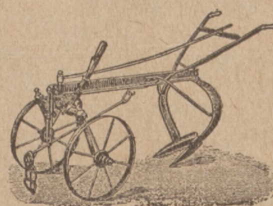

Rys. 11. Kopcowanie wilgotnych ziemniaków. Robimy kanalik z łat pośrodku na dnie kopca, bądź umieszczamy na wierzchu kopca gruby drąg, który stopniowo wysuwamy.


Rys. 12. Kopiec ziemniaków, z przodu przykryty jedną warstwą ziemi, z tyłu przykryty zupełnie na zimę dwiema warstwami ziemi, przegrodzonemi słomą lub łęcinami.


Rys. 13. Przekrój kopca ziemniaków z kanałem powietrznym, przykryty pierwszą warstwą ziemi.


Rys. 14. Ciepłomierz do ustalania temperatury w kopcach.


15. Wyorywacz do buraków.


Rys. 16. Wyorywacz do buraków Pracnera.

Skrót odczytu przez Radjo

p. t.: „Sprzęt i przechowanie okopowych"

wygłosi p. Stanisław Barański, Nauczyciel w Szkole Rolniczej w Pszczelinie, dnia 21.IX. 1930 o godzinie 16-ej — w Studjo Polskiego Radja w Warszawie ul. Zielna 25.

Do sprzętu roślin okopowych, do których zaliczamy ziemniaki, buraki cukrowe i pastewne, marchew pastewną, brukiew, bulwę, rzepę ścierniskową i kapustę pastewną, przystępujemy w jesieni w zależności od ukończenia wegetacji (dojrzenia) i wrażliwości poszczególnych roślin na nadchodzące przymrozki. Jak wiemy rośliny te dopóki jest ciepło stale rosną i przybierają na masie, nie należy więc zawcześnie przystępować do ich sprzętu.

Sprzęt i przechowanie są również ważne jak starania przedsiewne i pielęgnacyjne. Nieznajomość tego niszczy częstokroć bogate plony i nie pozwala ich wykorzystać. Liczne odmiany **ziemniaków** są podzielone co do czasu sprzętu na odmiany wcześnie dojrzewające w lipcu i w sierpniu, i późno dojrzewające we wrześniu i w październiku. Odmiany późniejsze mają dłuższy okres wegetacji mogą przeto dawać większe plony. Aby nie zmniejszyć plonu trzeba wszystkie odmiany sprzątać dopiero po zupełnem ich dojrzeniu. Zupełne dojrzenie ziemniaków poznajemy po: 1) prawidłowem obumarciu naci, 2) silnie przylegającej skórce do bulwy (nie zsuwa się pod naciskiem palca) i 3) zeschnięciu stolonów czyli łodyg podziemnych, od których bulwy łatwo się odrywają (ryc. 1 i 2).

Wcześniejsze sprzątanie przed zupełnem dojrzeniem obniża plon, powoduje gorsze przechowanie, wcześniejsze kiełkowanie i zmniejsza wartość jako sadzeniaków. Usprawiedliwione jest tylko wtedy, gdy ziemniaki mają dobrą cenę, lub po nich ma być zasiana ozimina. Należy jednak sprzątać przed nadejściem mrozów i w czas pogodny.

Najwięcej rozpowszechnionym sposobem jest kopanie ziemniaków motyką, widłami lub szpadlem. Kopać motyką należy wpoprzek redlin. Na wykopanie 1 ha trzeba od 25 do 35 ludzi. Jeden robotnik wykopie przez 10 godzin 4 do 10 q ziemniaków. Drugi sposób sprzątania, — to wyorywanie ziemniaków, niezbyt mocno odwracającym zwykłym pługiem, lub też specjalnymi pługami (ryc. 3) i kopaczkami (ryc. 4, 5, 7, 8 i 9). Dobra kopaczka wymaga 2 par koni na zmianę i 18 — 20 ludzi do zbierania za nią, wykopie zaś dziennie 1 do 1½ ha. Najwięcej rozpowszechnioną jest kopaczka Hardera (ryc. 7 i 8). Po kopaczkach i pługach należy puścić bronę i wyzbierać resztę ziemniaków. Nać ziemniaczaną zgrabiamy i zwozimy z pola do kopców lub na kompost. Dobrze jest gatunkować ziemniaki zaraz przy kopaniu sortownikiem (ryc. 10) na duże, średnie i małe, odrzucając nadgniłe.

Ziemniaki odpowiednio sprzątnięte przechowują się dobrze w piwnicach i kopcach. Piwnice muszą być suche i przewiewne, nie za płytkie i nie za głębokie.

Kopce zakładamy w miejscach wyższych, suchych i blisko domu. Robimy zagłębienie w ziemi na 1 sztych (15 do do 20 cm), szerokość od 1½ do 2 mtr i długość zależną od ilości ziemniaków, które usypujemy z równą stożkową pryzmę (jak kamienie tłuczone na szosie). Gdy pogoda sprzyja, dobrze jest dać możność obeschnięcia ziemniakom na tej pryzmie, poczem przykrywamy je najlepiej prostą słomą w kierunku z góry na dół i przysypujemy lekko ziemią, zostawiając otwarty szczyt dla dalszego odparowywania ziemniaków. W razie dużych opadów szczyt ten musi być zabezpieczony dodatkowym wałkiem ze słomy lub deskami. Z nadejściem przymrozków przykrywamy kopiec lepiej ziemią do 15 — 20 cm. Przykrywamy również i szczyt; na to dajemy znów warstwę słomy, naci ziemniaczanej lub ściółki leśnej i przysypujemy warstwą ziemi do 30 — 40 cm (ryc. 11 i 12). Ziemniaki sprzątane w czasie wilgotnym zsypujemy do kopców węższych z kanalikiem z łat u spodu, lub otworem na grzbiecie kopca. Otwory te (kanaliki) w końcach są zakryte słomą przed mrozami i służą do przewietrzania w miarę potrzeby.

Najlepiej przechowują się ziemniaki przy temperaturze od 3 — 4° C, nie może ona jednak spadać poniżej 2° C (ziemniaki robią się słodkie) i przekraczać wyżej 8° C (kiełkują i gniją). Chcąc uniknąć zagrzewania się ziemniaków spowodowanego ich oddychaniem, (ma to miejsce gdy leżą w grubych warstwach) należy regulować odpowiednio temperaturę przez częste przewietrzanie piwnic i kopców (odkrywamy kanaliki). Do kontroli temperatury służą nam specjalne termometry kopcowe (ryc. 14).

Wzrost **buraków cukrowych** normalnie trwa do przymrozków. Oznaką dojrzewania jest żółknięcie liści początkowo zewnętrznych. W Polsce buraki dojrzewają w końcu września i w październiku. Do sprzętu buraków przystępujemy zwykle po wykopaniu ziemniaków. Przymrozki, dochodzące do 5 — 7° C nie szkodzą im, o ile siedzą w ziemi. Sprzęt buraków wykonywujemy ręcznie (widełkami ryc. 6, hakami) lub konnymi wyorywaczami (ryc. 15 i 16), zwykłem radłem, albo pogłębiaczem hohenheimskim. Buraki, wydobyte z rzędów, są otrząsane z ziemi i składane w kupki, liśćmi zwrócone zawsze w jedną stronę. Następnie ogławia się je i składa w pryzmy, które przykrywamy liśćmi, jeżeli buraki mają być niebawem odstawione do cukrowni; o ile zaś mają one dłuższy czas czekać na odstawę, to muszą być prawidłowo zakopcowane i przykryte ziemią. O ile możności, odstawiamy je zaraz po sprzęcie, bo tracimy na wadze. Buraki, sprzątane w czas pogodny i dobrze oczyszczone, zawierają około 2% zanieczyszczeń.

Sprzęt **buraków pastewnych** wykonywamy zazwyczaj wcześniej niż cukrowych ze względu na obawę przed przymrozkami, które powodują psucie się buraków. Po usunięciu liści przechowujemy je tak jak ziemniaki w kopcach przykrywając słomą lub (dla oszczędności) samą ziemią. Początkowo cienką warstwą do 20 cm, zostawiając szczyt otwarty dla odparowania, zabezpieczony słomą od zamakania, później na zimę przykrywamy je warstwą ziemi grubości od 70 do 100 cm.

Sprzęt **marchwi** przypada na połowę października, po sprzęcie ziemniaków i buraków. Znosi ona przymrozki do 4 — 5° C. Wzrost marchwi jesienny wpływa znacznie na plony. Nać odcinamy nad głową, zwracając uwagę na to, aby korzeni nie uszkadzać tak przy kopaniu jak i obcinaniu naci. Uszkodzone korzenie znacznie łatwiej psują się. Marchew przechowujemy tak, jak buraki. Przechowuje się ona jednak trudniej.

Brukiew sprzątamy jeszcze później niż marchew. Nie jest ona wrażliwą na mrozy. Przechowuje się jednak źle i dlatego musi być spasaną przed burakami. Kopcujemy jak buraki.

Bulwa zachowuje zieloność do mrozów. Kłęby rosną długo. Sprzątamy późno, bo wczesny sprzęt obniża plony kłębów. Łodygi ścina się we wrześniu lub październiku, można je po ścięciu zakonserwować przez zakiszenie lub suszenie na paszę dla bydła i owiec. Kłęby często bywają wybierane z ziemi dopiero wiosną, gdyż tak lepiej się przechowują niż w kopcach. Dostarczają nam paszy wówczas, gdy inne okopowe kończą się.

Rzepę ścierniskową ze względu na gorsze przechowywanie spasamy wprost z pola, lub kopcujemy w małych kopcach.

Kapusta pastewna, jest doskonałą paszą dla bydła i owiec. Obłamujemy i spasamy liście, gdy te zaczynają żółknąć od dołu, co ma miejsce już w końcu sierpnia. Na mróz nie jest wrażliwa. Plon świeżej masy łodyg i liści może dojść do 560 q z ha. Liście buraków, marchwi, brukwi i łodygi bulwy są cenną paszą dla inwentarza. Przy większych ilościach odpadki te zakiszamy.

Literatura: Podręcznik Gospodarstwa Wiejskiego, Rolnik Wzorowy — Miczyński, Zarys uprawy ziemniaków — Remy.

Ilustrowana ulotka radjowa Nr. 38. Wydawnictwo Komisji Radjofonicznej Rolniczej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66, tel. 38 - 10. Konto czek. P. K. O. 15660 oraz działu rolniczego Polskiego Radja, Warszawa, Kredytowa 1. Redaktor Inż. Jan Mierzejewski, Rybaki 2, m. 3, tel. 330 - 32.

Drukarnia Państwowa Nr. 51817.

PRZED WYBORAMI

Nowy dekret Prezydenta Rzplitej o karach dla ochrony swobody wyborów

Dziennik Ustaw ma ogłosić w dniach najbliższych nowy dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o karach dla ochrony swobody wyborów. Dekret ten znosi moc obowiązującą ustawy z dnia 12-go lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników.

Ustawa ta była zwrócona wyłącznie przeciw urzędnikom państwowym i samorządowym, uznając a priori, że tylko urzędnicy nadużyć tych się dopuszczają i była zupełnym anachronizmem prawniczym oraz stała w widocznej sprzeczności z kategorycznym przepisem art. 96 Konstytucji, stanowiącym iż „wszyscy obywatele są równi wobec prawa".

Ustawa ta więc nie podciągała pod swe postanowienia ani agitatorów partyjnych, ani władz partyjnych, ani też kandydatów na mandaty do ciał ustawodawczych.

Przepisy ustawy z dnia 12-go lutego 1930 r. zawierały pozatem cały szereg niechlujnie skonstruowanych norm prawnych i stylizacyj wykluczających zastosowanie wspólnych wszystkim innym ustawom przepisów ustaw karnych dzielnicowych, obowiązujących w Rzeczypospolitej.

Dzisiejszy dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej znoszący moc obowiązującą tej ustawy naprawia ten stan rzeczy, a w szczególności rozszerza pojęcie kary za nadużycia wyborcze na wszystkich, którzy bezprawnie wpływają na wynik głosowania do sejmu i senatu.

Dekret obejmuje 16-cie artykułów i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wszystkie artykuły ustawy z dnia 12-go lutego 1930 r. które odnoszą się do urzędników i rozpoczynają się od słów „urzędnik, który dopuścił się i t. d..." otrzymały brzmienie: „kto dopuścił się, używa i t. d...".

Dekret Pana Prezydenta Rzplitej rozciąga moc obowiązującą także na tych, którzy składają głos, nieuprawnieni do tego, oraz na tych, którzy wpływają na głosowanie w sposób umówiony, lub żądają korzyści majątkowych dla siebie, albo innej osoby za wywarcie wpływu na sposób głosowania lub powstrzymania się. Dekret znosi w sweł brzmieniu pojęcie zastosowane w ustawie z dnia 12 lutego 1930 r. o t. zw. „domniemanem powoływaniu się urzędnika na swoje stanowisko urzędowe". Natomiast dekret stanowi, że o ile urzędnik dopuścił się występków przeciw dekretowi w czasie urzędowania, sąd winien okoliczność tę uznać za obciążającą. Art. 11-ty dekretu ustala przedawnienie przestępstw przewidzianych w nim po trzech latach, podczas gdy ustawa z dn. 12-go lutego 1930 r. przewiduje przedawnienie dopiero po latach 10-ciu.

Wykonanie dekretu porucza Pan Prezydent Rzeczypospolitej ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi sprawiedliwości.

Obwieszczenie o składaniu list kandydatów do sejmu i senatu

Zgodnie z zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do sejmu i senatu i z załączonym do zarządzenia tego kalendarzykiem wyborczym — ukazały się w ostatnich dniach na terenie całej Polski obwieszczenia okręgowych komisyj wyborczych o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani z danego okręgu oraz o miejscu, czasie i sposobie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu okręgowej listy kandydatów do listy państwowej.

W powołaniu na art. 44 ordynacji wyborczej ogłosiły okręgowe komisje wyborcze, iż kandydatury poselskie w okręgach powinny być zgłaszane pisemnie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej nie później, niż 30-go dnia przed dniem wyborów, a więc dnia 17-go października r. b.

Do dnia 25-go października r. b. kandydaci, zgłoszeni na listach okręgowych winni złożyć na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie swojej na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

Ponadto, zgodnie z art. 45 ordynacji wyborczej, zgłoszenie listy kandydatów w okręgu wino być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach najmniej przez 50 osób, posiadających czynne prawo wyborcze i zamieszkałych na terenie okręgu. Wyborcy, podpisujący zgłoszenie okręgowej listy kandydatów, powinni podać obok swojego czytelnego podpisu, swój wiek, zawód i dokładny adres, tak, by co do osoby podpisującego nie mogło być żadnej wątpliwości.

Kredyty na koszty wyborów w ogólnej sumie 461.000 zł.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w piśmie okólnem do wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy ustaliło sposób wydatkowania sum z kredytu „Koszty wyborów do Sejmu i Senatu". Z kredytu otwartego wojewodowie udzielą odpowiednich kwot przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych, ewentualnie i starostom z zastrzeżeniem, że wydatkowanie tych kwot winno być oszczędne i celowe, a to z uwagi na szczupłość tego kredytu i sytuację gospodarczą państwa.

Wydatki personelu biurowego zaangażowanego przez okręgowe komisje wyborcze, nie mogą przekroczyć 2.000 zł. na jedną okręgową komisję wyborczą za cały okres wyborczy. Ze wspomnianego kredytu mogą być opłacane następujące wydatki rzeczowe: a) sporządzanie druków, b) obwieszczenia, c) koperty, d) djety i koszty podróży urzędników w związku z wyborami oraz przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, względnie ich zastępców, e) założenie niezbędnych telefonów, f) rozmowy międzymiastowe i depesze, g) zwiększone wydatki w urzędach wojewódzkich i starostwach za materjały pisarskie.

Wysokość kredytów dla poszczególnych województw przedstawia się jak następuje: województwo białostockie 22.000 zł., nowogródzkie — 17.000 zł., kieleckie — 30.000 zł., krakowskie — 50.000 zł., lubelskie — 23.00, lwowskie — 45.000 zł., stanisławowskie — 30.000 zł., tarnopolskie — 24.000 zł., łódzkie — 38.000 zł., pomorskie — 20.000 ł., warszawskie — 30.000 zł., poznańnskie — 40.000 zł., wileńskie — 19.000 zł., wołyńskie — 18.000 zł. i śląskie — 12.000 zł. Komisarjat rządu m. st. Warszawy — 23.000 zł., razem 461 tys. zł. Kredyty te podlegają kontroli organów Kontroli Państwowej.

Konsekracja ks. biskupa Adamskiego

Jak donoszą z Katowic, konsekracja biskupja Nominata śląskiego ks. prałata St. Adamskiego odbędzie się w niedzielę 26 października b. r. w kościele katedralnym w Katowicach.

Nowomianowany biskup wyjedzie następnie do Rzymu ad limina Apostolorum, a rządy w swej nowej diecezji obejmie w pierwszą niedzielę adwentu z początkiem grudnia.

Czyście spełnili swój obowiązek i uiścili prenumeratę?

Co piszą gazety?

OBOWIĄZEK POSŁA.

„Posiew" zamieszcza na temat wyborów bardzo słuszne uwagi, które poniżej przytaczamy:

„W poprzednich sejmach było dużo posłów ludowych, ale wykształconych było mało, a dlatego sprawy ludu były bronione nieumiejętnie. Drobni rolnicy nie otrzymali żadnych ulg ani też udogodnień.

Robotnicy mają 8-godzinny dzień pracy i Kasę Chorych, gdzie dostają poradę i lekarstwa prawie bezpłatnie. Mogą chodzić do lekarza i apteki choć co drugi dzień. Za drobnego rolnika nikt nie płaci ani za lekarza ani za lekarstwa. On sam musi płacić za wszystko. Ile razy pójdzie do lekarza lub do apteki, tyle razy musi zapłacić ze swej ubogiej kieszeni.

Co do godzin pracy, to gdy przyjdzie praca w polu— żniwo i sianowanie, wtedy rolnik pracuje nie 8 godzin, lecz nieraz 18 godzin na dobę.

Oprócz tego robotnik ma zupełnie wolne od pracy i jakichkolwiek zajęć niedziele i święta, rolnik niema i tego przywileju, bo czy to w niedzielę, czy w największe uroczystości musi dopatrzeć dobytku, nieraz pójść w pole i sprawdzić, czy tam źli ludzie nie zrobili mu szkody.

Obok ciężkiej pracy ma jeszcze ciągłe zmartwienia: to susza spali mu zboże w polu, to deszcze zgnoją plon jego pracy, to zaraza padnie na dobytek. A gdy przyjdzie płacić podatki, nikt nie pyta, czy w polu miał urodzaj, czy dobytek zdrowy — zapłacić musi, bo inaczej grozi mu kara.

Gdy robotnik niema roboty — jest bezrobotnym, rząd daje mu zapomogi, to jest płaci za to, że nic nie robi. Gdy zaś rolnik nie będzie pracował, nikt za to mu nie zapłaci, przeciwnie, czeka go kara, bo będzie głodował on sam i cała jego rodzina.

Słowem dola drobnego rolnika jest bardzo ciężka. Poprzednie sejmy pomimo dużej liczby posłów ludowych doli jego cieżkiej nie poprawiły.

Przy tem wszystkiem jednak należy zauważyć, że lud nie będzie domagał się dla siebie przywilejów i wyjątków, nie będzie uchylał się od płacenia podatków, bo wie że płacić trzeba, ale podatki muszą być rozłożone na wszystkich obywateli sprawiedliwie i ściągane rozumnie. Obecnie drobni rolnicy uginają się pod ciężarem podatków. Jeżeli tak dalej będzie bez zmiany, stan taki doprowadzi ich do ruiny".

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

P. MINISTER ROLNICTWA NIE JEDZIE DO RZYMU.

W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość o rzekomym wyjeździe p. ministra Janta - Połczyńskiego do Rzymu na przygotowawczą naradę w sprawie międzynarodowej konferencji rolniczej, która ma odbyć się na wiosnę w Rzymie. W związku z tem, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest bezpodstawna, gdyż p. minister rolnictwa nie zamierza obecnie wyjeżdżać nietylko do Rzymu, ale wogóle zagranicę.

CHADECJA — SAMA.

Ukazał się komunikat prezesa Str. Chrz. eDmokr. b. posła p. Bittnera, w którym p. Bittner stwierdza, iż władze Chrz. Dem. zwracały się do endecji z propozycją utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Ponieważ ze strony endecji nastąpiła odmowa, przeto — powiada p. Bittner — Chrz. Dem. pójdzie do wyborów sama, przyczem zwróci się z hasłami swemi do katolików w całej Polsce. Hasła wyborcze Chrz. Demokracji mają być ogłoszone wkrótce.

ZAJŚCIE W NOWYM BYTOMIU.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni prawie wszystkie rady miejskie na terenie Górnego Śląska przeprowadzają uchwały protestujące przeciwko atakom niemieckim na nienaruszalność granic Polski. Wszystkie uchwały przyjmowane są jednogłośnie przez radnych polskich, po opuszczeniu sali przez radnych niemieckich.

W Nowym Bytomiu wynikło jednak zajście przy przyjmowaniu uchwały protestacyjnej. Radni — Niemcy wznieśli, opuszczając salę kilka prowokacyjnych okrzyków i zostali przez kilku radnych — Polaków na sali spoliczkowani

NIEPOKOJE ŚWIATA.

W ostatnich czasach bardzo się zaostrzyły stosunki między Włochami i Jugosławją. W Lublanie i Belgradzie miały miejsce demonstracje przeciwwłoskie. Położenie jest tak naprężone, że rząd włoski liczy się z możliwością wybuchu powstania Słoweńców w okręgach granicznych.

Francja musi uśmierzać w południowym Marokku (Afryka) powstańców arabskich. Doszło do krwawych starć. Straty francuskie są znaczne.

W Turcji trwa w dalszym ciągu powstanie Kurdów.

W państwach Ameryki południowej również wybuchły wrzenia rewolucyjne, mianowicie w Peru i Argentynie. Ostatnio w południowej Brazylji miał wybuchnąć silny ruch rewolucyjny. Minister wojny Urugwaju wysłał na granicę barzylijską pułk kawalerji celem uniemożliwienia oddziałom rewolucyjnym przedostania się na terytorjum Urugwaju.

ARESZTOWANIA

W dniu 19-ym b. m. aresztowany został na żądanie władz prokuratorskich b. senator Sergjusz Kozicki z „Selrob"-prawicy.

Ponadto zostało aresztowanych kilku działaczy socjalistycznych, u których znaleziono broń.

B. pos. Kosmowska skazana została na 6 miesięcy więzienia, wypuszczona jednak do rozprawy apelacyjnej za kaucją 500 zł.

Aresztowani poprzednio posłowie w dalszym ciągu przebywają w więzieniu w Brześciu nad Bugiem.

ZDROWIE OJCA ŚWIĘTEGO.

Od kilku miesięcy nie ustają ukazywać się w prasie coraz to nowe wiadomości o rzekomej chorobie Papieża. W tej sprawie zajmuje ostatnio głos włoska agencja „Stefani" i wbrew pogłoskom, powtarzanym przez prasę, stwierdza, że Ojciec św. cieszy się obecnie dobrem zdrowiem, co z łatwością potwierdzić mogą wszyscy ci, którzy odwiedzają Watykan.

150 CHŁOPÓW ROSYJSKICH WYSTRZELANYCH PRZEZ G. P. U.

Po stronie sowieckiej, naprzeciw Wilejki, koło strażnicy Kłobuszany, pewnej nocy rozegrała się dantejska scena polowania i masowego mordu ludzi bezbronnych przez oddział G. P. U., używający w swej dzikiej egzekucji karabinu maszynowego.

Ofiarą pogromu padła większa grupa włościan, usiłujących zbiec z raju sowieckiego do Polski w liczbie 150.

Oddział G. P. U. większą część chłopów wysiekł z karabinu maszynowego, część zaś, która skryła się do lasu wyłapano i rozstrzelano pojedyńczo. Pościg, strzelanina i okropne krzyki niewinnie mordowanych słychać było na naszej stronie przez kilka godzin.

B. KOMUNISTA SPRAWCĄ ZAMACHU NA POSELSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE.

Sprawcę głośnego zamachu dynamitowego na poselstwo sowieckie w Warszawie aresztowano zagranicą. Na skutek żądania władz polskich, władze jugosłowiańskie postanowiły wydać Polańskiego sądom polskim.

W świetle dodatkowych informacyj okazuje się, iż Polański ma lat 37. Urodzony jest w Czerniowcach. Przed wojną służył jako podoficer waustrjackiem wojsku.

W czasie wojny światowejź wzięty do niewoli P. znalazł się w okresie rewolucji w Rosji, gdzie był „kosmomolcem" komunistą.

Naraziwszy się czerwonym władzom, Polański musiał ratować się ucieczką. Jakie były dalsze koleje jego wędrówki niewiadomo.

Na dwa miesiące przed głośnym zamachem bombowym przy ul. Poznańskiej, Polański przybył do Polski.

Rozpoczął na gruncie tutejszym jakąś podejrzaną akcję.

P., mającym ciemną przeszłość, szukał dla siebie ratunku w Jugosławji. Ostatecznie ujęto go.

Dalsze śledztwo ujawni, niewątpliwie, inne szczegóły i ewentualnych „kompanów" Polańskiego.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 16 po Zielonych Świątkach, zapisana uśw. Łukasza w rozdz. XIV. w. 1—11.

Onego czasu gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w szabat jeść chleb, a oni go podstrzegali.

A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.

A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzi li się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy, uzdrowił go i odprawił.

A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnię: a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć.

I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich:

Gdy będziesz wezwany na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snać znaczniejszy od ciebie, nie był wezwany do niego. A przyszedłszy ten który ciebie i onego wezwał, nie rzekłci: Daj temu miejsce: a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostatnie miejsce. Ale gdy będziesz wezwany, idź, usiądź na pośledniem miejscu: że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Wtedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi.

Bo wszelki, co się wynosi, poniżony będzie: a kto się poniża, wywyższony będzie.

KALENDARZYK

28 września, Niedziela, Wacława, Eustachego,
29 „ Poniedziałek. Michała Arch.
30 „ Wtorek, Hieronima,
1 października Środa, Remigjusza Bł. Jana,
2 „ Czwartek, Aniołów Stróżów,
3 „ Piątek, Kandyta,
4 „ Sobota, Franciszka z Asyżu.

Wrzesień w przyrodzie

Na łąkach i w lesie, na słonecznych polankach, po zboczach rowów, na przychaciach, nad drogami i nad rowami mnóstwo jeszcze kwitnie różnorakiego ziela.

Wrzosy rozkwitły; duma lasów! Lecą do nich roje skrzętnych i zwinnych pszczółek i butny trzmiel — na ostatnie miodobranie. Gaje i bory i słoneczne polanki napełniają się gędźbą ich skrzydeł srebrnostrunnych: gędźba trwa od wczesnego ranka do wieczora.

Czasem wychyli się z lasu nade drogą muchomor, odziany w purpurową królewską kapę, wypełzną za nim pospolite, wilgotne maślaki, w żebraczych sukienkach sówki i odęte purchawki... To znów zaświecą nam latarenki pąsowe rosnących nad drogą róż polnych, rozbłysną na jarzębinie czerwone koraliki jarzębinek, aby poflirtować z wędrowcem....

Na piaszczystym wzgórzu pod lasem, gdzie kwitły tylko kocanki i nurzał się w piachu przyjemny rozchodnik, rozkwitła dziewanna. Złote swe kiście jak berło dzierży królewny wyniośle i dumnie ponad kocankami, sitami i trawą, Skromnie, w pewnem oddaleniu stoją wiesiołki o kwieciu bursztynowem. Gdy noc nastanie, poczną świecić ich bursztyny światłem jakby pożyczonem od gwiazd lub miesiąca. Światłem wabią ku sobie motyle-zmierzchnice. Pełno jeszcze ziela wszędzie...

Idą razem z nami od wsi do wsi blado niebieskie jak niebo jesienne wyrosłe wysoko podróżniki gałęziste, suto kwiatami obwieszone. Kwiaty podróżnika oglądają się wciąż od wschodu do zachodu, jak kwiaty słonecznika za słońcem.

Kryją się w trawie skromne chmieliki, odziane w fioletowe bereciki, tam na łąkach kępami różowią się złe kolczaste wilżyny, od których stronią pasące się na łące krowy. Obok bielą się mające wygląd kwiatów ogrodowych wyrwitańce, ziele czarodziejskie. Kto chce zapewnić sobie miłość ukochanej dziewczyny, musi je zrywać na łące plecami odwrócony i wymówić słowa zaklęcia.

Kwitną jeszcze wszędzie wierne nam białe i różowe kwiatki stokrotki, co to tak rade przeglądają się w zwierciadle wód, jakby jeszcze były boginkami. Światowid zmienił je za zalotność w kwiatki łąkowe.

I dzwoneczki „te liljowe", co dzwoniły nad grobem Stacha Konopnickiej, wyglądają z traw przerzedzonych; tu i owdzie wystrzela ku niebu prosta łodyga goździka z purpurowym jak krew kwiatem. Ta purpura, to krwawa łza Matki Boskiej, uroniona, gdy szła na Golgocie ze swym Synem.

Na zboczach dróg kwitną tu i ówdzie różowo centkowane cieciorki i ich siotsrzyczki żółte piaseczniki, a różowych bodziszków z bocianiemi dziobkami na schwał na wilgotnej łące. Na skraju lasu na cienkich łodygach kołyszą się liljowe główki drjakwi i ich braciszków niebieskich pawińców.

Na bagnach wokół rosną i kwitną mocno pachnące lebiodki i kocie mięty, świecą wśród traw jakby, skrzą się posypane jakby pyłem gwiezdnym przytulje, pachnące miodem, a z wód stawu wygląda pocieszny bobrek trójlistek, co okwitł wczesnym latem, tu pochyla się ku ziemi wysoki przestrzelon i zagląda w błękitne oczy niezapominajkom, w jasne, pogodne jak niebo w niedzielę.

Wysokie trzciny przystroiły się w pióropusze i powiewają niemi dumnie. Wyrosły wysoko ponad zielonemi ajerami, co dniem i nocą ze sitami prowadzą długie rozhowory...

Różowe wałeczki rdestów kołyszą się na cienkich łodyżkach, nie okwitło jeszcze wszystko świętojańskie ziele, kwitną nawłocie i starzec, biały krwawnik, baldaszkowe pietraszniki i różowe osty.

Osty i pługom i bronom w polu odołają i umrą koło Zaduszek na biełej śniegowej pościeli...

D. Królikowski.

Płoną wsie poleskie podpalane przez bandy ukraińskie

Sabotaże band ukraińskich w Małopolsce Wschodniej rosną nieustannie. Gdy w sierpniu notowano dziennie 1 do 2 wypadków podpaleń i zamachów, obecnie liczba zamachów doszła do kilku. Oto nowe podpalenia:

Na folwarku w Tudorkowicach, w pow. sokalskim, nalestały 3 sterty zboża na szkodę dra Jurystowskiego. Warty gminnej, którą nakazały władze administracyjne, na folwarku nie było, albowiem chłopi wręcz odmówili sprawowania warty.

W Ceniowie, w pow. brzeżańskim, podpalili sabotażyści dobytek osadników polskich Józefa Witka i jego syna. Spłonęła stodoła ze zbożem, narzędzia gospodarskie i znaczna ilość drobiu. Szkoda wynosi 7.400 zł.

W Byczkowcach, w pow. czortkowskim, spłonęły 3 gospodarstwa chłopów polskich, szkoda wynosi 58.000 zł.

Na filwarku w Tudorkowicach, w pow. sokalskim, należącym do Eustachego Rylskiego, podpalone zostały zabudowania gospodarskie. Spłonęła stodoła ze zbiorami, wartości 8.000 zł.

W Kościelnikach, w pow, buczackim, gdzie przed kilku dniami podpalono folwark Celinie Seidmann, usiłowali sabo-

tażyści ubiegłej nocy wzniecić nowy pożar. Podpalacze zostali odpędzeni przez posterunkowego.

W Otynowcach, pow. Bobrka, usiłowali podpalić nieznani sprawcy stojące na polu sterty siana, na szkodę właściciela folwarku Konstantego Woronieckiego. Wznoszący się dym spostrzegła żona strażnika kolejowego, Marja Cebulowa i ogień ugasiła. Na miejscu znaleziono flaszkę z płynem chemicznym samozapalnym.

Wreszcie koło Podhajec spłonął dobytek funkcjorarjusza kolejowego Ludwika Woźnego. Szkoda wynosi 4.500 zł.

O zamachach band ukraińskich dochodzą również wieści z Wołynia.

W powiecie rowieńskim:

I tak na polach wsi Lipki w powiecie rowieńskim spłonęła sterta koniczyny na szkodę ziemianina p. R. Mikulicza-Radeckiego. W powiecie zaś łuckim w Usiczach w majątku p. Wł. Szyczewskiego, podpalono stertę pszenicy, która spłonęła.

W sprawie podań o zaopatrzenie inwalidów i ich rodzin

Znaczna ilość podań w sprawie zaopatrywania pieniężnego inwalidów i osób po nich pozostałych, kierowania jest do niewłaściwych władz i urzędów, co powoduje zwłokę w załatwianiu spraw i naraża urzędy na zbyteczną korespondencję.

Ażeby ułatwić zainteresowanym właściwe składanie podań i umożliwić urzędom sprawne ich załatwianie, min. skarbu komunikuje, że na zasadzie rozporządzenia ministrów: pracy i opieki społecznej, spraw wojskowych i skarbu z dnia 15-go czerwca 1929 r., do władz skarbowych należy wnosić:

1) podania w sprawie przyznania i wymiaru zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych — po uprzedniem dokonaniu rejestracji i wydaniu ostatecznego orzeczenia przez komisje wojskowo-lekarskie względnie przez inwalidzkie komisje odwoławcze, wyznaczone przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

2) podania, dotyczące zaopatrzenia pieniężnego osób pozostałych po inwalidach wojennych i po poległych, zmarłych lub zaginionych w związku ze służbą wojskawą.

Podania te bez względu na to, czy zawierają prośbę o przyznanie i wymiar renty, czy też zażalenie przeciw orzeczeniu, wydanemu w pierwszej instancji, kierować należy stosownie do miejsca zamieszkania, do następujących władz skarbowych:

Osoby zamieszkałe: 1) w Warszawie oraz województwach warszwskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem — do Izby Skarbowej grodzkiej, wydział 6 w Warszawie; 2) w woj. poznańskiem i pomorskiem — do Izby skarbowej wydział 6 w Poznaniu; 3) woj. śląskiem — do wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego, oddział emerytur i rent w Katowicach; 4) w woj. krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem — do Izby Skarbowej, wydział 4 w Krakowie; 5) Dla osób zamieszkałych poza granicami państwa właściwą władzą skarbową jest Izba skarbowa grodzka, wydział 6 w Warszawie.

Przestrzeganie tego typu wnoszenia podań przyczyni się do przyśpieszenia ostatecznego załatwienia spraw.

RUCH EMIGRACYJNY

KTO MOŻE OTRZYMAĆ PRACĘ WE FRANCJI?

W ostatnich czasach emigranci polscy, przybywający do Francji i chcący sprowadzić kogoś z najbliższej rodziny lub krewnych, otrzymują zupełnie błędne informacje, zachęcające ich do omijania przepisów emigracyjnych. W następstwie naraża to sprowadzone w sposób nielegalny osoby na bardzo poważne trudności, tak w uzyskaniu papierów francuskich, ja i otrzymaniu pracy. W związku z powyższem, Syndykat Emigracyjny informuje, że na zasadzie francuskiego prawa emigracyjnego, mogą przyjeżdżać do Francji tylko najbliżsi krewni robotnika, to jest żona i dzieci. Sprowadzone w ten sposób osoby, nie mają prawa zajmować się pracą zarobkową. Przestrzega się emigrantów przed sprowadzaniem do Francji pełnoletnich mężczyzn (członków rodziny) w tym celu, aby objęli pracę. Uzyskanie pozwolenia na pracę jest dla tej kategorji osób niemożliwe.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyjechać do Francji na zarobek, muszą wystarać się o zapotrzebowanie do pracy, poświadczone przez konsulat polski i władze francuskie, albo zarejestrować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który załatwia sprawy wyjazdowe robotników do Francji transportami zbiorowemi.

KTO MOŻE JECHAĆ DO KANADY?

Na podstawie nowych przepisów emigracyjnych do Kanady mogą jechać na podstawie permitów żony do mężów i dzieci do ojców (przed ukończeniem 18 roku życia). Również mogą jechać osoby, które posiadają permity wystawione w okresie od 14 marca b. r. do 14 sierpnia b. r. Pozatem z wiosną 1931 roku będą mogły zapewne jechać rodziny rolnicze z kapitałem na zakup. farm, oraz na zagospodarowanie się w Kanadzie.

Wszelkich informacyj w tym zakresie udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

CENY BILETÓW OKRĘTOWYCH.

Wobec częstych zapytań ze strony emigrantów, dotyczących kosztów podróży morskiej, Syndykat Emigracyjny informuje, że ceny biletów okrętowych są różne, a wysokość ich zależy od kategorji okrętu. Podane ogólnie ceny kart okrętowych z Gdyni do portów Ameryki Południowej (Brazylja, Argentyna, Urugwaj i t. d.) wahają się od zł. 950 do zł.1.30. Natomiast ceny biletów okrętowych do portów Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada) wynoszą od zł. 1.180 do zł. 1.224.50. Ceny powyższe dotyczą podróży III klasą.

Bliższych informacyj udziela oraz wszelkie dokumenty podróży wyrabia zupełnie bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

Rynki zbożowe

Pod wpływem rozpoczęcia robót polnych, na krajowym rynku zbożowym podaż zbóż uległa zmniejszeniu. Zapotarzebowanie naogół normalne, wobec czego ceny utrzymują się na jednakowym poziomie. Wywóz żyta z Polski w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wyniósł około 80.000 tonn.

Zbiory pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych na 1-y b. m. wynoszą 599 miljonów busch. w stosunku do zbiorów r. ub. wykazywałoby to wzrost o ca 20 miljonów busch. W Szwecji notowania zbóż wykazują w dalszym ciągu tendencję zniżkową, która wyraża się spadkiem cen poszczególnych zbóż o kilka punktów. Przyczem uległa nawet redukcji cena żyta i pszenicy krajowej.

W Estonji za żyto polskie wagi 72/73 kg. płacono fl. hol. 5.50. Na rynku Łotewskim ceny żyta utrzymują się na poziomie niezmienionym, ponieważ tranzakcyj nie zawierano żadnych. W okresie sprawozdawczym nadeszły na rynek łotewski 50 tonn żyta z Gdańska i około 500 tonn pszenicy z Hamburga. Dość znacznym popytem cieszyła się pszenica polska, której nadeszło do Rygi kilka wagonów via Zemgale.

Na giełdzie wiedeńskiej można zaobserwować pewne uniezależnienie się od wpływów giełdy bukereszteńskiej, posiadającej decydujący dotychczas wpływ na notowania. Obecnie notowania pozostają raczej pod wpływem tendencyj, panujących na rynkach amerykańskich, gdzie ostatnio uwydatniła się zniżka. Obroty giełdy zbożowej budapeszteńskiej nie wykazują w dalszym ciągu ożywienia. Tranzakcje eksportowe nie były zanotowane zupełnie, gdyż kraje importujące posiadają obecnie dostateczną podaż towaru własnego. Na rynku berlińskim dość obfita podaż, obroty jednak słabe i tylko dzięki interwencji rządowej zdołano utrzymać dotychczasowy poziom cen.

Na rynku terminowym zanotowano kilkanaście poważniejszych tranzakcyj. Tendencja zniżkowa dotyczy głównie żyta i pszenicy. Spadek cen na rynku krajowym wywołuje konieczność szybkiej interwencji.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Mechaniczna uprawa roli

I.

Uprawa roli jest najstarszą gałęzią rolnictwa, gdyż datuje się od pierwszych okresów życia osiadłego, to jest od czasu, kiedy wędrujące ludy poszczególnych szczepów i plemion osiadły, rok rocznie na innych terytorjach, zakładając obozy w tych okolicach, gdzie roślinność wydawała im się dostateczną dla wyżywienia. Już starzy Egipcjanie, na kilkaste lat przez narodzeniem Chrystusa, stosowali pewien rodzaj uprawy roli i prawdopodobnie z tamtych okolic z nad Nilu przedostała się do nas owa teorja uprawiania, czyli przystosowania gleby do potrzeb arcjonalnego rozwoju roślinności użytkowej.

Dla nas w dzisiejszych czasach będzie mniej ważną rzeczą, skąd i jakimi drogami nauka uprawy roli pochodzi; za za to jednak bardzo ważnym dla każdego rolnika będzie poznanie i rozpoznanie typu gleby, jaki w swoim gospodarstwie posiada. Na terenach Polski posiadamy ośm różnych typów gleb i to: 1) „Piaski“ (które się dzielą na piaski lotne i piaski stałe); 2) „Bielice“; 3) „Lössy“; 4) „Namuły“; 5) „Iły i Gliny“ (iłe mogą być wapienne i zwykłe, gliny są także różnych gatunków); 6)„Redziny“; 7) „Czarnoziemy“ i 8) „Mursze“. Na każdym rodzaju wyżej wymienioych typów gleb uprawa będzie zupełnie odmienna nawet pod te same rośliny; nadmienić tu jednak należy, że nie wszystkie rośliny uprawiać możemy na poszczególnych rodzajach gleb. P obliższem zbadaniu gleby oraz podglebia zastanowić należy się przedewszystkiem nad tem, jakie rośliny możemy uprawiać w danych warunkach, a rolę tą musimy przygotować stosownie do gleby, oraz uprawianej na niej rośliny.

Zadanie uprawy mechanicznej polega przedewszystkiem:

1) na rozpulchnieniu gleby dla zmniejszenia jej spoistości oraz uregulowania wilgotności i przewiewności;

2) na wyniszczeniu chwastów oraz szkodników zwierzęcych;

3)na przykryciu i wymieszaniu z glebą nawozów stajennych i sztucznych;

4) na uprawie posiewnej.

Do spełnienia tych czynności używa rolnik narzędzi różnego rodzaju ręcznych i uruchamianych za pomocą inwentarzy domowych, oraz siły napędowej, parowej lub motorowej.

Dzięki coraz to nowym wynalazkom posiadamy w obecnej dobie już bardzo dużo odmian i rodzaji narzędzi i to do uprawy ręcznej: szpadle, łopaty, rydle, motyki, grabie, haki, różnych rozmiarów dziedki i t. d., a do uprawy za pomocą inwentarzy albo siły zapędowej najważniejszym narzędziem jest pług, potem pogłębiacz, spulchniacz, brony, włóczydła, wały i szufle.

W przejściu do omówienia czynności uprawy podam ogólny pogląd na prace przygotowawcze na obszarach zupełnie nieuprawianych, zwanych powszechnie onwinami.

Nowiny polešne. Chcąc przystąpić do uprawy gruntów które były zalesione, musimy w pierwszym rzędzie zająć się wykarczowaniem pozostałych po wyrębie pni i korzeni, aby móc wogóle jakiemikolwiek narzędziami (pomijając oczywiście ręczne) na danych nowinach pracować. Należy się w pierwszym rzędzie zająć karczowaniem pomniejszych korzeni i drobnych pni, a duże opzostawić, aby same ogniły; wtenczas bowiem wydobywanie tych dużych pni o silnem i głębokiem rozgałęzieniu korzeni będzie znacznie łatwiejsze. Postępowanie takie dlatego bywa zalecane, że wydobywanie korzeni ze znacznej głębokości pociąga za sobą wydobycie także surowego podglebia, które jest jałowe i nienadające się do uprawy. Najlepiej nowiny takie orać wołami albo starszemi końmi pługiem pojedyńczym, gdyż taki zaprząg, równo i miarowo ciągnąc, powoduje systematyczne odwrócenie darny. Kierunek bronowania powinien być z początku wzdłuż skib, potem na ukos, a po dobrem uleżeniu się roli w poprzek i to dlatego, aby darny nie odwracać. W miarę postępu roboty należy pole obsiefać, nie czekając do końca uprawy całego szlaku, aby ziemia leżąc odkryta nie jałowiała, gdyż darń lepiej się rozkłada pod obcienieniem. Do wyzyskania nowin leśnych używa się w pierwszym roku następujących roślin: len, proso, tatarka, owies. Jeżeli ziemia jest lżejsza przechodząca w piasek, można siać owies z wsiewką łubinu, albo łubin sam, a w następnych latach oziminy i ziemniaki. Na gruntach zwięzłych np. po dębinie, można siać w pierwszym roku bobik, który jak wiadomo, stanowi dobry przedplon pod pszenicę.

Nowiny łąkowe. Łąki są dla każdego rolnika zbyt ważne, aby je pod inne rośliny, jak trawy, uprawiać; jednakże zdarza się czestokroć, że z powodów od nas niezależnych zmuszeni jesteśmy czasem łąkę zaorać. Przed takiem zaoraniem łąki należy jednak zbadać dokładnie podglebie i grunt, gdyż od tego uzależniamy głębokość i opłacalność orki. O ile znajduje się tuż pod powierzchnią piasek, a głębiej glina, należy stosować uprawę głębszą, a w okolicznościach przeciwnych, płytszą. Zasadniczo na nowinach łąkowych uprawiać należy te same rośliny, co na nowinach leśnych. Przy uprawie tak nowin leśnych jako też i łąkowych ważną rzeczą będzie zawsze wydobycie i usunięcie dużych kamieni, które przy uprawie mechanicznej w każdem polu zawadzają.

We wszystkich prawie okolicach naszego kraju, a zwłaszcza w jego północnej i zachodniej części, znajdujemy tak zwane piaski lotne, które nie tylko, że same niezdolne są do obsiewu, ale bardzo szkodliwe być mogą dla swego otoczenia. I z tych to powodów należy wszelkiemi środkami dążyć do tego, aby takie ławice piasków lotnych umiejscowić, budując faszynowe płotki, albo siejąc na nich trawy piaskowe.

Co do torfowisk, pierwszym warunkiem pomyślnego ich spożytkowania jest racjonalne uregulowanie stanu wilgotności. Takie osuszanie najlepiej przeprowadzamy za pomocą otwartych rowów. W ostatnich czasach używano niejednokrotnie drenów z rurek glinianych, albo drenów faszynowych z gałęzi lub tyczek. Całkowita dalsza uprawa mechaniczna i obchodzenie się z torfami zależy głównie na tem, aby rorfu zbytnio nie wysuszyć, gdyż może się wytworzyć formalny popiół, w którym nic nie urośnie. Torfowiska należy orać nie za głęboko, wałując przed i po siewie ciężkim wałem, aby stan wilgoci utrzymał się równomierny. Jako plon pierwszy najlepsza będzie mięszanka na zielono, a w następnych latach stosować można oziminy oraz ziemniaki, nie zaniedbując przy tem silnego nawożenia obornikiem.

Br. Liebek.

Wybór sadzeniaków

Rolnikom powszechnia wiadomo, jak ważną jest sprawa doboru wszelkich nasion siewnych i jak trzeba zważać na jakość, pochodzenie i przymioty wynikające z dobrego sprzętu. Przy ziemniakach sprawa ta jest jeszcze bardziej zawiła, gdyż tu nie suche ziarna się przechowuje do siewu, ale cząstki odrośli, obficie przepojone wodą. A jednak w kierunku dbałości o wybór sadzeniaków nie widać dociekłych starań: kopie się ziemniaki, jak popadnie, dzieląc je na dwie [illegible]ków, oraz drobiazgu do bliskiego zużycia i reszty większych, jako zdatnych do wielostronnego użytku. Dopiero na wiosnę, gdy nadchodzi pora sadzenia wybiera się sadzeniaki jeko „nasienie“.

Zasadniczy błąd takiego postępowania tkwi w tem, że nie można tu już odróżnić, z jakiego krzaka ziemniak pochodzi, a tymczasem jest to niezmiernie ważne; to też powinno się już przy początku kopania ponaznaczać krzaki o zdrowym wyglądzie, a wybierając z pod nich bulwy, z tych najzdrowszych, robić wybór. Toć może być krzak nawet pięknie rozwinięty, a mieć zaledwie trzy, czy cztery bulwy — a czasem i jedną. Czyż taki sadzeniak, choć piękny i zdrowy,

może być uważany za odpowiedni do rozmnażania. Słaba plenność wcale nie jest pożądana. A potem i druga sprawa: przechowywanie. Tu trzeba brać pod uwagę, że żywotność bulwy, gdy jest utrzymana w pełni, rozwój przyszłorocznej plantacji sprawniej się odbędzie — to też wybierając na jesień bulwy do sadzenia, przechowywać je należy ze szczególną starannością, przesypując kwiatem siarkowym, zakładając doskonalszą wentylację i t. p., co może nie być konieczne przy przechowywaniu ziemniaków do jedzenia.

Wszystko to nie są drobiazgi, bo jak doświadczenia wykazały selekcja jesienna, a potem i dociekłość w ochranianiu ziemniaków od zimowych przypadłości podnosi plon o kilkanaście, a czasem i o parę dziesiątków metrów z morga, przyczem plenność ta przedłuża się na dalsze lata.

Racjonalne przechowywanie miodu

Miód posiada własności, iż wilgoć i silne zapachy wchłania w siebie. Do przechowywania miodu muszą być użyte tylko wolne od zapachu schówk, jakoteż naczynia, które nie przepuszczają wilgoci. Większa część pszczelarzy przechowuje swoje miody w piwnicy, to jest bardzo mylne, gdyż w wilgotnej piwnicy łatwo robi się kwaśnym i zaczyna otrzymywać nalot wodnisty, który potem zaczyna fermentować, a to dlatego, gdyż miód jest hyroskopijny i wciąga z powietrza wilgoć, znajdującą się w danem schowku. Naczynia na miód powinny być szczelnie zamykane, aby ochronić go przed wilgocią i mrówkami. Najprostszym jest używanie puszek blaszanych, ponieważ posiadają one bardzo pasowne zamknięcia, a nabyć ich można w Sp. Z. Pszcz., Pl. Żelaznej Bramy II Hala Mirowska Nr 9, w Warszawie, w cenie bardzo przystępnej.

Gdy miód zasklepiony, czyli dojrzały został odebrany, to może być po 10 dniach szczelnie zamknięty. Najpierw po odebraniu go na miodarce, przecedza się przez podwójne sito i zawiązuje się go rzadkiem płótnem i zostawia się tak długo, aż pozostałe resztki wosku i pyłku razem z pianą wypłyną na wierzch, aby ją można zebrać. Przy ponownem odbieraniu strzedz się musi bardzo, aby jakie okruszyny chleba do miodu się nie dostały, gdyż one powodują fermentowanie.

Kamienne garnki odrutowane są także dobre i odpowiadają celowi, tylko muszą posiadać formę cylindryczną już w najgorszym wypadku lepiej jak są dołem węższe, a górą szersze niż przeciwnie, ale wtedy musi się w środku pionowo umieścić patyczek aż do dna, gdyż podczas krystalizowania uległby pęknięciu. Naczynia szklane większych pojemności nie są polecenia godne.

Puszki blaszane i konewki odpowiadają najlepiej celowi, tylko pod żadnym warunkiem nie mogą być z blachy cynkowej, ani żelaznej pocynkowanej, gdyż one pod działaniem miodu oksydują i nietylko psują ale poprostu zatruwają cały miód.

W czasie mojej bytności w górach Sudetach w Czechosłowacji widziałem u jednego pszczelarza wędrownego cały rząd 30 litrowych garnków, napełnionych miodem na ławie, której nogi stały w pudełkach napełnionych popiołem, a także każdy poszczególny garnek był dokoła obsypany popiołem. Na moje zapytanie, czy posiada tak dużo mrówek, odpowiedział mi, że ten sposób jest najlepszy, gdyż mrówki dawniej w krótkim czasie bardzo dużo miodu wynosiły i sobą zanieczyszczały i zakwaszały całą ilość. Od tego czasu mam zupełny spokój. Garnki z miodem powinno się zawiązywać papierem pergaminowym, tylko zwracać baczną uwagę, aby papier nie dotykał miodu. gdyż może wywołać fermentację. Powód polega na tem, iż papier pergaminowy jest preparowany kwasem siarkowym, który to przy zetknięciu się z miodem powoduje fermentację, dlatego poleca się przed użyciem, papier obmyć letnią wodą i w stanie wilgotnym zawiązać.

W jakich ilościach wchłania miód wodę; służy następujący przykład. Jeden z pszczelarzy, chcąc przechować miód w plastrach, wstawił je do szafki z siatki drucianej, stojącej w sieni. Gdy nadeszła słotna jesień, spostrzegł przed tą szafką z miodem, ciecz słodką na posadzce. Po otwtarciu szafki były wszystkie plastry mokre, a woda kroplami w kształcie pereł spływała po plastrach. Jest to jawny przykład prawa natury, że miód wchłania silnie wilgoć z powietrza i przez to nietylko psuje się wartość odżywcza, ale gdy się to w ulu stanie, powstaje bardzo szkodliwa i nieczysta temperatura, powodujące zaperzenie rodziny pszczelej.

Stanisław Schwabenthan.

Kredyty rejestrowe na zastaw zboża

Zastawowy kredyt rolniczy uruchomiony w ubiegłym roku przez Bank Polski wynosił 54.850 tys. zł., w tem 11 milj. zł. t. zw. kredytu na zaliczkowanie zboża przeznaczonego do rozprowadzenia wśród drobnej własności rolnej. Kredyt ten w roku bieżącym został całkowicie zlikwidowany.

Z otwartych w roku bieżącym kredytów w wysokości 100 miljonów zł. przyznano w ubiegłym miesiącu poszczególnym bankom rozprowadzającym ogółem 72.900 tys. zł., z czego na dzień 1 września r. b. wykorzystano 16.924 tys. zł.

Stan wykorzystanych w Państwowym Banku Rolnym na 15 września wynosił 9.700 tys. zł., przyznanych zaś kredytów miał bank Rolny w sierpniu przeszło 10 miljonów zł.

Z dniem 1 września Bank Handlowy rozpoczął udzielanie kredytów na zastaw zboża, przyznając rolnikom 3 miljony zł., z czego w obecnej chwili wykorzystano około 2 miljonów zł. Należy nadmienić, iż Bank Handlowy, udzielając kredytów rolnikom na zastaw zboża, dysponuje znacznymi kredytami zagranicznymi.

Przyznany w ubiegłym miesiącu Bankowi Ziemiańskiemu kredyt w sumie 6 miljonów zł. został podwyższony do 8-iu milj. zł., z czego wykorzystano już około 7 milj. zł.

Banki zobowiązały się nie pobierać więcej niż 2% z tytułu rozprowadzenia kredytów i ½% z tytułu kosztów dodatkowych.

Ożywienie rynku jajczarskiego

W ostatnich dniach daje się zauważyć dość znaczne ożywienie na rynku jajczarskim. Zastój panujący od dłuższego czasu w handlu jajczarskim minął. Wszystkie kraje sygnalizują wzmocnienie tendencji. Ceny, które przez dłuższy czas utrzymywały się prawie na niezmienionym poziomie, a nawet częściowo zniżkowały dość raptownie, poszły w górę.

Na rynkach odbiorczych odczuwa się brak towaru, co zmusza importerów do płacenia wyższych cen krajom produkującym. Utrzymująca się niska temperatura, oraz zdecydowanie zmniejszająca się produkcja rokują dalszą zwyżkę cen, która prawdopodobnie będzie częściowo złagodzona z chwilą pojawienia się na rynku większych ilości towaru konserwowanego.

W kraju właściwie już od dłuższego czasu zarysowało się wzmocnienie tendencji, jednak brak popytu ze strony odbiorców zagranicznych powstrzymywał zwyżkę cen. Obecnie ze strony odbiorców zagranicznych wzmaga się z dnia na dzień, co pozwala na podniesienie cen kupna oraz ożywienie obrotów.

Kursy dla kierowników zbiornic jaj

W miesiącach jesiennych i zimowych r. b. w poszczególnych województwach odbędą się praktyczno-teoretyczne kursy jajczarstwa. W najbliższym czasie kursy takie odbędą się w Kielcach od 29 września do 4 października r. b., w Łucku od 13 do 18 października, w Łodzi od 27 października do 1 listopada, w Warszawie od 24 do 29 listopada, w Lublinie od 1 do 6 grudnia r. b.

Zgłoszenia na powyższe kursy należy nadsyłać do odpowiednich wojewódzkich Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych albo do Związku Rewizyjnego.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

WYWÓZ TRZODY I BYDŁA W SIERPNIU R. B.

W sierpniu r. b. wywieźliśmy do Austrji trzody chlewnej żywej 27.859 sztuk, trzody bitej 8.072 sztukii, razem trzody 35.931 sztuk, cieląt bitych 13.053 sztuki. Do Czechosłowacji eksport trzody żywej i bitej wyniósł w sierpniu r. b. 28.988 sztuk, eksport bydła 1.323 sztuki. W porównaniu do sierpnia r. ub. zaznaczył się w tym dziale eksportu dość znaczny spadek spowodowany podwyżką ceł na rynkach zagranicznych.

O WŁASNĄ ORGANIZACJĘ EKSPORTU DROBIU.

W dniu 19 b. m. odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie ujęcia w ramy właściwej organizacji eksportu drobiu. W obradach konferencji wezmą udział przedstawiciele min. przemysłu i handlu oraz skarbu i rolnictwa, Państw. Inst. Eksportowego, Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu oraz związków eksportowych. Przedmiotem obrad będzie m. in. sprawa dostosowania produkcji drobiu do potrzeb eksportowych, stopniowej zmiany wywozu drobiu żywego na rentowniejszy o wiele wywóz drobiu bitego, a wreszcie skoordynowanie wysiłków poszczególnych eksporterów tego artykułu.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ PRZY ŚCIĄGANIU SKŁADKI OGNIOWEJ.

Kary za zwłokę pobierane od składek Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w trybie art. 53 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 3. 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji (Dz. Ust. poz. 342), zostały obniżone rozporządzeniem Rady Ministrów z 20 5. 1930 r. (Dz. Ust. poz. 369) z 2% miesięcznie do wysokości 1% miesięcznie.

GIEŁDA

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Ceny przeciętnie za 100 kg. w złotych).

Pszenica 30,50, Żyto 18.75, Jeczmień browar. 27.00, na kaszę 20.50, Owies 22.00, Mąka pszenna luksus. 70.00, 0000 60.00, żytnia pg. typu przepisowego 35.50, Otręby pszenne szale 18.00, pszenne średnie 15.50, żytnie 11.25, Kuchy lniane 35.00, rzepakowe 22.50, Groch polny 36,50.

CENY NABIAŁU.

Masło wyb. luks. I gat. 4.60, solone 4.10, osełkowe 3.40, Śmietana za 1 kg. 3.60, Ser biały twarogowy za 1 kg. 1.50, Mleko surowe pełne za 1 litr 0.40, Jaja świeże za sztukę 0.17.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ.

Krowy wytuczone pełnomięsiste 1.30 — 1.42, miernie odżyw. 0.70 — 0.80, Młodzież dobrze odżyw. 0.90 — 1.00, miernie odżyw. 0.80 — 0.88, Cielęta najprzedniejsze wytuczone 1.64 — 1.76, tuczone 1.54 — 1.60, dobrze odżyw. 1.44 — 1.50, miernie odżyw. 1.30—1.40, Owce i skopy wytucz. pełnom. 1.40 — 1.50, starsze maciory i skopy 1.20 — 1.30, Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. ż. w. 1.92 — 1.96, od 100 do 120 kg. ż. w. 1.84 — 1.90, od 80 do 100 kg. ż. w. 1.74— 1.80.

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU:

Koniczyna czerwona 180 — 220, biała 200 — 300, Inkarnatka 180 — 200, Przelot 90 — 110, Rajgras krajowy 90 — 110, Tymotka 40 — 50, Seradela 26 — 30, Wyka letnia 30 — 34, Wyka zimowa 80 — 100, Peluszka 28 — 32, Groch Wiktorja 40 — 44, Gorczyca 60 — 65, Rzepak 45 — 50, Rzepik 60 — 65, Siemię lniane 65 — 75, konopie 60 — 70, Proso 40 — 50, Tatarka 30 — 35.

NAWOZY SZTUCZNE.

Żużle Thomasa zagraniczne 17% 14.20, Sól potasowa 25% 13.75, Azotniak mielony 16% w workach 28.00, Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk. 43.00, Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk. 36.74, Saletra chorzowska Nitrofos przy zapł. gotówk. 36.00, Kamit stebnicki zwykły 4.90, pylasty 6.40.

CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW WE WRZEŚNIU 1930 R.

Notowania za 1 kg.

Żelazo bednarskie 0.57, handlowe 0.49, Hufnale 2.30, Gwoździe budowlane 0.76, Lemiesze fabryczne 1.05, Odkładnice 1.05, Smar do maszyn 0.73, do wozów 0.42, Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę 2,70 — 3.15.

Ceny pieniędzy obcych na giełdzie Warszawskiej, dn. 12.IX.30 r. w złotych za:

Dolar 8.91, Funt Szterling 43.36, 100 franków szwajcarskich 173.07, 100 franków francuskich 35.03, 100 koron czeskich 26.47½, 100 mk. niemieckich 212.47.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

POŻAR OPOCZNA

Miasto powiatowe Opoczno (województwo kieleckie) uległo groźnemu pożarowi. Ogień zniszczył doszczętnie 11 domów mieszkalnych, 17 stodół, 14 obór i 14 chlewów. Akcję ratunkową utrudniał niezmiernie brak wody. Przyczyny pożaru nie ustalono. Istnieje podejrzenie, że ktoś podpalił miasteczko.

PREZYDENT M. PŁOCKA, WYBITNY DZIAŁACZ P. P. S C. K. W. OSKARŻONY O NADUŻYCIA.

Sędzia śledczy w Płocku postawił w stan oskarżenia byłego prezydenta m. Płocka, Stefana Zbrożynę, wybitnego działacza P. P. S. za nadużycia popełnione na stanowisku prezydenta miasta, a szczególnie przy budowie elektrowni.

Zbrożynę przesłuchano w charakterze oskarżonego. Dotychczasowe śledztwo wykazuje, że nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

BLUŹNIERCA KOWALSKI OTRZYMAŁ ZASŁUŻONĄ KARĘ

Na wokandzie sądu najwyższego w Warszawie znalazła się sprawa arcybiskupa marjawickiego J. M. Kowalskiego, pozostającego pod zarzutem bluźnierstwa.

Oskarżony Kowalski miał się dopuścić bluźnierstwa w wydanych przez siebie komentarzach do Starego Testamentu, a w szczególności w ustępie swoich wywodów, gdzie poddaje w wątpliwość dogmat o nieomylności Papieża.

Sąd okręgowy w Płocku skazał Kowalskiego na jeden rok ciężkiego więzienia,, zmniejszając tę karę na zasadzie amnestji do połowy.

W skardze apelacyjnej oskarżony stwierdził, iż niema czynu karygodnego w samej rzeczy, zaznaczając, iż broszura jego rozpowszechniona była jedynie wśród wyznawców marjawityzmu.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzywszy sprawę, wyrok I instancji zatwierdził.

Oskarżony założył skargę kasacyjną do sądu najwyższego, który ją oddalił, utrzymując tem samem w mocy wyrok sądu okręgowego.

MAŁOPOLSKA

TAJEMNICZE WŁAMANIE DO BIUR STAROSTWA.

W nocy włamali się nieznani sprawcy do biur starostwa w Pilźnie, woj. krakowskiego.

Złoczyńcy dostali się do biur przez okno i rozpruli szafę żelazną z aktami „mob", przyczem zamek szafy uszkodzili w ten sposób, że nie zdołano jej narazie otworzyć i nie stwierdzono, czy i jakie akta sprawcy włamania skradli.

Następnie złoczyńcy przeszli do gabinetu starosty, gdzie z podręcznej kasetki, po wyłamaniu zamka zabrali 124 zł., a nadto otworzyli szafę, w której przechowywano blankiety paszportowe dawnego wzoru.

Na miejsce popełnionego przestępstwa wyjechał bezzwłocznie naczelnik wydziału wojskowego województwa krakowskiego oraz naczelnik urzędu śledczego z wywiadowcami i psem policyjnym.

47 LAT NA STANOWISKU WÓJTA.

Prezes Rady Ministrów nadał krzyż zasługi wójtowi gminy Zawada, w pow. Nowy Sącz. Wójt ten sprawuje swój urząd już 47 lat i położył w tym czasie duże zasługi na polu społecznem i kulturalnem.

OHYDNA ZBRODNIA.

W Rakszewie Dolnej w pow. łańcuckim, popełniono ohydną zbrodnię. Oto w gromadę kilkudziesięciu chłopców, wracających do domu, rzucił nieznany osobnik z za płotu jednej chaty, stojącej na skraju wsi ręczny granat. Wskutek eksplozji zostało rannych 19 chłopców, w tem 2 bardzo ciężko. 8-miu rannych przewieziono do szpitala w Rzeszowie.

Policja podjęła dochodzenia, celem wykrycia sprawcy bestjalskiego czynu.

OHYDNA ZBRODNIA

Granat ręczny w gromadzie chłopców

Z Łańcuta donoszą: W Rakszawie Dolnej (pow. łańcucki) niewykryty dotąd sprawca rzucił zza płotu granat ręczny w gromadę kilkudziesięciu chłopców, wracających ze szkoły do domu. Odłamki granatu raniły 19 chłopców, w tem 2 bardzo ciężko. Ośmiu chłopców przewieziono do szpitala w Rzeszowie. Policja prowadzi śledztwo.

POZNAŃSKIE,

ARESZTOWANIE SZPIEGA NIEMIECKIEGO W KOŚCIERZYNIE.

Po dłuższej obserwacji powołane władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 16 września 1930 r. w Kościerzynie Matykę Józefa, lat 27 bez zawodu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wymieniony pozostawał w ścisłym kontakcie z wywiadem obcego państwa, dostarczając temuż różnych informacyj, dotyczących wojska, przysposobienia wojskowego itp. W czasie dochodzeń, jak i rewizji przy aresztowaniu znaleziono obfity materjał dowodowy i broń palną. Aresztowany został osadzony w więzieniu przy sądzie okręgowym w Chojnicach.

POJEDYNEK NA WIDŁY.

W Henrykowie pod Lesznem w czasie pracy na polu wynikła między robotnicami Marciniakówną i Grolewską gwałtowna srzeczka na tle stosunków osobistych. Chodziło podobno o względy pewnego parobczaka. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w namiętną bójkę, prowadzoną przy pomocy wideł. Rezultat jej był smutny, ponieważ jedna jak i druga strona odniosły poważne rany. Grolewska odniosła pęknięcie czaszki. Stan jej jest beznadziejny, stan Marciniakówny nie budzi obaw.

BYDGOSZCZ NAJDROŻSZA — LUBLIN NAJTAŃSZY.

Według najświeższego wykazu Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania w większych miastach polskich kształtował się w ubiegłym m. lipcu następująco:

Bydgoszcz — 90,1, Sosnowiec — 89,0, Kraków — 87,6, Poznań — 86,4, Wilno — 85,6, Lwów — 78,8, Lublin — 78,1.

Wskaźniki powyższe obliczone są w stosunku do kosztów utrzymania Warszawy w 1927 r., przyjętych jako 100.

Niesamowity splot wypadków

W Kielcach w Sądzie Okręgowym odbywała się rozprawa o zabójstwo post. Kopczyńskiego. Zbrodnia popełniona na policjancie pociągnęła za sobą w przeciągu dwóch dni szereg samobójstw i wypadków zakończonych śmiercią. Stan faktyczny tej niezwykłej sprawy przedstawia się następująco:

Wracając z nocnego patrolu, post. Kopczyński spotkał pod Działoszycami dwóch ludzi z naładowanymi workami na plecach. Na wezwanie, aby się zatrzymali, dobyli oni błyskawicznie rewolwery i dali kilka strzałów do Kopczyńskiego, który ugodzony niebiezpiecznie, zwalił się na ziemię. Jeden z bandytów, widząc, że policjant daje jeszcze oznaki życia, przyłożył mu lufę rewolweru do oka i ostatnim strzałem dobił go.

Sprawców ohydnej zbrodni, mieszkańców Działoszyc, niejakiego Słowika i Woźniaka, wykryto, ujęto i osadzono w więzieniu. Odtąd zaczyna się niesamowity łańcuch zgonów, jakie nastąpiły po śmierci policjanta.

Nazajutrz Słowik powiesił się w więzieniu. Na pogrzebie ś. p. Kopczyńskiego, komendant powiatowy, podkom. Kryza zaziębił się i w dwa dni zmarł. Ojciec jego dowiedziawszy się o śmierci syna, dostał ataku serca i tego samego dnia zakończył życie.

Paser, niejaki Rybak, żyd z Działoszyc, który pozostawał w stałych stosunkach „handlowych" z ujętymi bandytami — poderżnął sobie gardło. Przyczyną tego samobójstwa było przejęcie się rzuconą na niego klątwą rabina, na skutek oskarżenia przez współwyznawców o sprzedawanie im na szabas duszonych kur, nabywanych od złodziei.

W końcu, w czasie poszukiwań policyjnych na cmentarzu żydowskim broni, którą bandyci tam ukryli, niejaki Medyk z Działoszyc z takiem zainteresowaniem przypatrywał się poszukującym, że nie zauważył przed sobą dołu, wpadł doń i złamał nogę, wskutek czego w dwa dni po wypadku zmarł w szpitalu.

Atak aeroplanów na Radom

Cały dzień 19-go oraz noc na 20-ty b. m. Radom i jego najbliższe okolice były terenem próbnego ataku gazowego samolotów bojowych.

Poprzedzona aparatem wywiadowczym przyleciała nad Radom eskadra samolotów bojowych i rzuciła na pusty plac szereg bomb z gazem łzawiącym. Samoloty gęsto ostrzeliwane z armat i karabinów maszynowych odleciały, by przybyć ponownie w godzinach późniejszych. Ludność Radomia, przeszkolona uprzednio przez L.O.P.P. ukryła się w swych mieszkaniach, zaopatrzonych w urządzenia ochronne przeciwgazowe oraz w specjalnie przygotowanych schronach. Na ulicach miasta pojawiły się natychmiast drużyny obrony przeciwgazowej, straży pożarnej i Czerwonego Krzyża i rozpoczęły energiczną akcję odkażania terenu „zaiperytowanego".

W godzinach wieczornych w całym Radomiu i okolicy nagle zgasły wszystkie światła, a jednocześnie rozpoczął się ponowny atak samolotów na miasto. Rzucono szereg bomb ze specjalnym gazem, które zapaliły przygotowaną na to budowlę. Oddziały straży pożarnej rzuciły się na ratunek, chroniąc się przed działaniem gazów zapomocą rozdanych uprzednio masek.

Całą akcją wojskową kierował gen. Wróblewski, d-ca 1ej grupy aeronautycznej. W Radomiu w czasie całego napadu gazowego obecni byli liczni przedstawiciele władz centralnych L.O.P.P. z prezesem inż. Juljanem Eberchardtem na czele.

Trąba powietrzna w Małopolsce

Cały powiat sokalski województwa lwowskiego nawiedziła katastrofa burzy. Nad gminami Krystynopol, Nowy Dwór, Kłusów i Benducha, przeszła trąba powietrzna, połączona z deszczem i gradem

Trąba powietrzna trwała przeszło 20 minut. Wskutek gwałtownej burzy zostały połamane i wyrwane z korzeniami drzewa, słupy telefoniczne i telegraficzne, a komunikacja została przerwana. Wiele budynków gospodarskich uległo zniszczeniu. Pod gruzami obór i stajen znalazło śmierć wiele sztuk bydła Straty, wyrządzone przez huragan, wynoszą przeszło 300.000 złotych.

Województwo lwowskie zorganizowało doraźną pomoc dla ludności poszkodowanej przez katastrofę żywiołową.

Warjat chciał wjechać końmi do kościoła

W Ławicy pod Poznaniem 25-letni Wojciech Łakomy, w przystępie ostrego ataku szału zaczął niszczyć urządzenie domowe, druzgotać meble itp.

Następnie ścigany uciekł do Skórzewa i tu wszczął ogromną awanturę — nabawiając przestrachem bezradną i bezsilną miejscową ludność. Wkońcu wsiadł Łakomy na pozostawiony bez dozoru wóz z parą koni i zajechał na podwórze probostwa.

Lecz tu nie koniec. Nieszczęsny Łakomy, zaciąwszy, chciał niemi wjechać do kościoła. Na szczęście brama kościelna była zamknięta i biedny nie mógł dokonać swego zamiaru.

Sprowadzone rychło Pogotowie Lekarskie z Poznania ubezwładniło furjata, którego przewieziono do szpitala na Grobli.

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA W WARSZAWIE.

Niedziela 28. 9. 30 r. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 15.30 Pogadanka dla gospodyń wiejskich wygł. p. Marja Karczewska. 15.50 Muzyka. 16.00 Odczyt p. t. „Stawy rybne i ich zakładanie" — p. inż. Zbigniew Sosnowski (Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany w formie ulotek załączony do szeregu pism rolniczych). 16.30 Odczyt p. t. „Jakie rasy owiec hodować w Polsce" — p. Inż. Stefan Greulich.

Poniedziałek 29.9.30 r. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż W. Tarkowski. Giełda rolnicza.

Wtorek 30.9.30 r. 19.20 Giełda rolnicza.

Środa 1.10.30 r. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — Inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.

Czwartek 2.10.30 r. 12.10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni „Cegiełki rodzinne" — p. Marja Ankiewiczowa. 19.45 Giełda rolnicza.

Piątek 3.10.30 r. 17.35 Odczyt: „W gościnie u srebrnych lisów" — prof. H. Mościcki. 19.45 Giełda rolnicza.

Sobota 4.10.30 r. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.45 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.